

I 731

ZBIOREK
Pieśni Polskich

z melodyami.

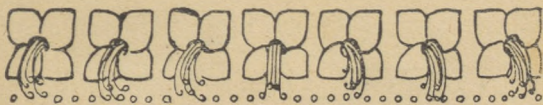


OBERHAUSEN w NADRENI
Drukiem i nakładem Józefa Kawalera
1911.

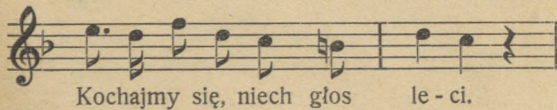
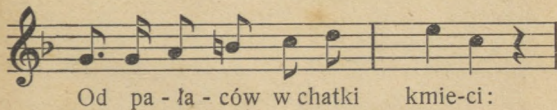
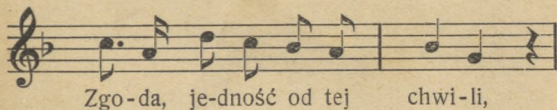
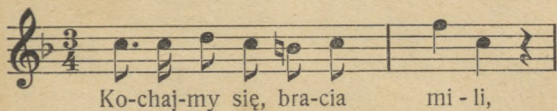
Śpiewaj ludu polski, złoty,
Wypowiadaj swe tęsknoty
U orania, u zasiewu,
Póty serca, póki śpiewu.

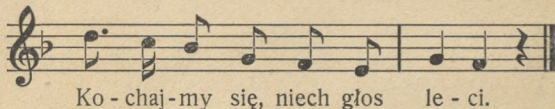
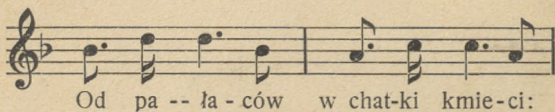
Lenartowicz.

K. 1256/62



Kochajmy się bracia mili.





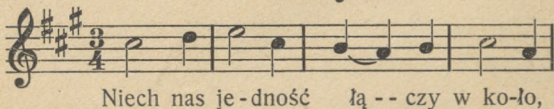
2. Któż to może nam przeszkodzić — Z bratem się swoim pogodzić; — Z nim się cieszyć lub weselić, — Z nim los, mienie, życie dzielić?

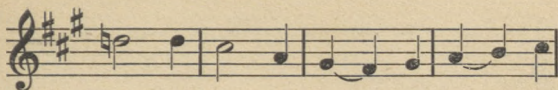
3. Kochajmy się tylko wzajem, — Każde miejsce będzie rajem; — Bo gdzie wejdzie miłość, zgoda, — Tam wnet wchodzi i swoboda.

4. Ach, gdy nas ujrzy złączonych, — Wiara, miłością spojonych; — Ufajmy śmiało w tej porze, — Że i Bóg nam dopomoże.

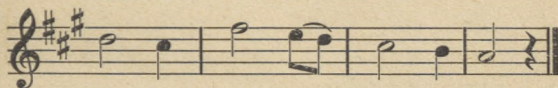
Antoni Górecki.

Pieśń towarzyska.





Spły - ną la -- ta nam we -- so - ło



Aż do gro -- bu ciemnych bram.

2. Blżej do mnie, przyjaciele. — Jak ogniwa złączmy dłoń! — Przyjaźń kwiatem drogę ściele — I od troski strzeże skroń.

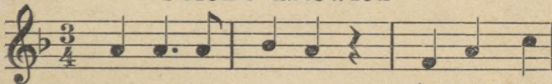
3. Samoluby w kątach siedzą, — Każdy z nich się w sobie żre, — Duszę troski w noc im jedzą; — Za dnia zazdrość w sercu wre.

4. A nam serce w licznych gronie — Od radości w piersi drga, — Serce w sercu błogo tonie, — Gdy przyjaźni błysnie skra.

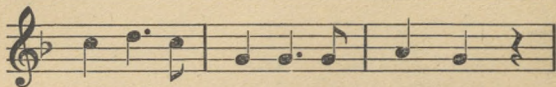
5. Hej, w kim serce zdrowe bije — I kto Boga w duszy ma, — Niech po kątach się nie kryje, — Niechaj świętą przyjaźń zna!

6. Niech się łączy z przyjaciół, — Niech do dłoni wpada dłoń, — Żywot spłynie mu wesół, — Jak po rosie śpiew przez błóń.

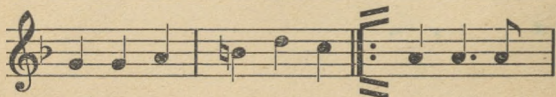
Polska dziewczica.



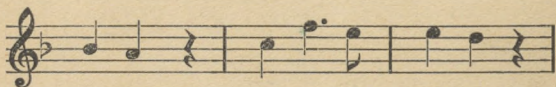
Pol-ska dzie - wi - ca, Śliczna z swej



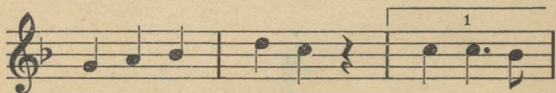
u - ro - dy, Kra-sne ma li - ca,



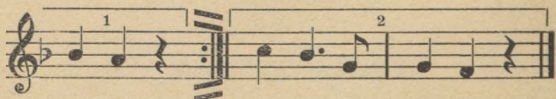
Świeże jak ja - go - dy. Nic to Hisz-



pan-ki, Pło-che ko - - chan-ki,



W świecie je - - dy - na Polska dziew-



czy-na, Polska dziew - czy-na.

2. Białe rączęta, — Chociaż nie próżnują, —
Piękne oczęta — Wszystkich oczarują. — Nic to

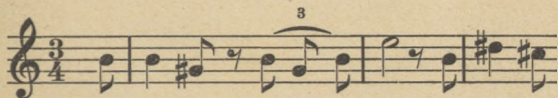
Hiszpanki, — Płochę kochanki, — W świecie jedyna — Polska dziewczyna.

3. W 'oku ochota — I wesołość duszy — Serca jej cnota zapał w sercu wzruszy. — Nic to itd.

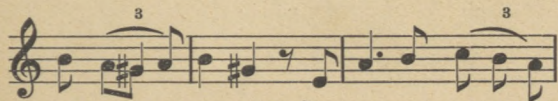
4. Polka nie płocha, — Lecz w kochaniu stała, — Wiecznie już kocha, — Komu serce dała. — Nic to itd.

5. Warkocz, gdy splecie, — Wstążką lśni do-koła, — Nic jej na świecie, — Zrównać nie po-doła. — Nic to itd.

Góralu, czy ci nie żal.



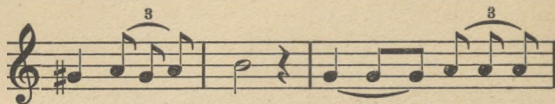
Gó - ra - lu! czy ci nie żal! Od-cho-dzić



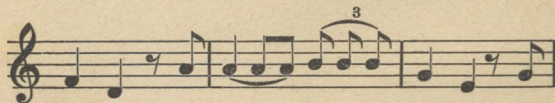
od stron ojczystych? Świerkowych la-sów i



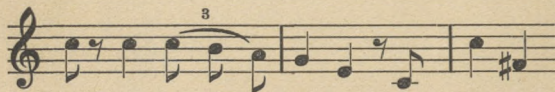
hal, i tych potoków srebrzystych, gó - ra -



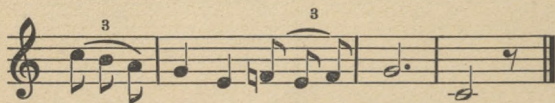
lu czy ci nie żal? Gó - ral na la-sy spo-



zie - ra, i łyzy rękawem ob - cie - ra, i



rzekł: Ha, darmo, kiej trze - ba! Dla chle - ba



panie, dla chleba, panie dla chle - ba.

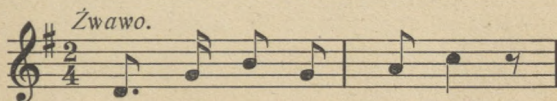
2. Góralu! wróć się do hał, w chacie zostali ojcowie, — Gdy od nich pójdziesz w dal, co z nimi stanie się, kto wie? — Czyż ci starych nie żal? — A góral jak dziecko w głos płacze: A może już ich nie zobaczę. — Ha, darmo paniczu, kiej trzeba. Dla chleba, panie, dla chleba.

3. Góralu, nie odchódź, oj, nie! Na wzgórk u męki boskiej, — Tam płacze dziewczę twe, uschnie z tęsknoty i troski, — Gdy pójdziesz, nie

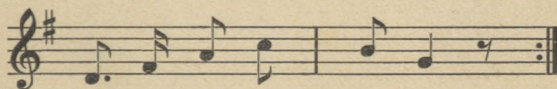
odchódź nie! — On zwiesił głowę i wzdycha:
Oj dolaż, moja dola, rzekł z cicha, — I dziewczkę
porzucić trzeba, dla chleba, panie, dla chleba.

4. Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron
ojczystych? — Świerkowych lasów i hał, i tych
potoków srebrzystych, — Góralu, czy ci nie żal?
— I poszedł z grabkami i kosą w guńce starganej
i boso — Precz poszedł w doliny w dał, Góralu!
żał mi cię, żał!

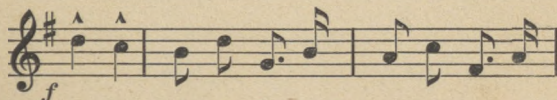
Krakowiak.



Ra - - tuj - że mnie Bo - że,
Bo mnie stra-sno bi - da



ra - tuj - że mnie prze - cie,
we - le ser - ca gnie - cie.



Hop-sa tra - dy - ra - ta, ra - dy - ra - ta,

rom-ta - dra - ta Hop - sa tra - dy - ra - ta,
ra - - dy - - ra - - ta - - ta.

2. Zakochałem ci się jaz po same usy, —
Chciołbym Kaśkę pojąć, chciołbym z całej dusy.
— Hopsa itd.

3. Ale cóz ta z tego, kiej psiopara Kaśka,
— Roz się spożry na mnie, a styry na Jaśka. —
Hopsa itd.

4. Hoć psiopara brzyćko, ale mo chałupę, —
Styry morgi pola i pieniędzy kupę. — Hopsa itd.

5. Nic mi ta do tego, bom chłopak fertyczny,
— Mam pysk jako jabłko i wonsiczek ślicny. —
Hopsa itd.

6. Najlepi jo, zrobię, pójdę na wojoka, — Tam
bede wywijoł sabelką z pół roka. — Hopsa itd.

7. A gdy mi się scęście taj potocy kołem, —
To moze zostanę panem Jenerołem. — Hopsa itd.

8. Bede miół kapelus z takom wielgom kitą —
I w kieszeni kieskę pieniędzmi nabitą. — Hopsa itd.

9. Gdy pojedę bez wieś na siwym koniku, —
Pojedzie tyz za mną żołniźów bez liku. — Hopsa
i t. d.

10. Gdy Kaśka zobocy pana Jednorąła — Be-
dzie tez to bedzie taj za mną salała. — Hopsa itd.

11. Najpierw się pogniwom, potem znowu zmiękne, — I z moją Kasięką do utoza klękne. — Hopsa itd.

12. Kupie kawół pola, wystwie domostwo, — Kieby jaki folwark, kiej jakie probostwo. — Hopsa itd.

13. Bedziemy z Kasinką kochali się wiecznie, — Sciskać i całować bez liku serdecnie. — Hopsa i t. d.

14. A gdy nas Pon Jezus opatrzy dziatkami, — Bedom takie piękne jako i my sami. — Hopsa i t. d.

15. A Jaśka psioduse wezme za pastucha, — Niech się memu szczęściu napatrzy, nasłucha. — Hopsa itd.

Ludwik Ganter.

Dumka.

Na do -- li - nie za - wie - ru - cha

Wiatr ze śniegiem dmie; Na ko - mi - nie

o-gień bu-cha, trza-ska wko-ło mnie,

Na ko - mi - nie o - gień bucha,
trza - ska w ko - ło mnie.

2. Przy kominie z lulką stoję, — Puszczam w kłębach dym, — A wspomnienia wszystkie moje — Lecą razem z nim!

3. Niechaj lecą jak leciały — Chwile młodych lat, — Które z sobą, ach, zabrały — I ten szczęścia kwiat.

4. Gdzież ten kwiat, i gdzie nadzieje? — Opuściły mnie! — Jeden wiatr, co w polu wieje, — Tylko bawi mnie.

5. On bez celu, ja bez celu, — Jak ten z lulki dym — Dwóch nas tylko, dwóch, niewielu, — Lećmy razem z nim.

Tam daleko za górami.

Tam da - le - ko za gó - ra - mi
A w niej z dwie - ma sio - strzycz - ka - mi

sto - i ma - ła chat - ka,
mieszka mo - ja mat - ka.

Wszyst-kie trzy się zas - mu - ci - ły,

gdym je miał po-rzu-cić, wszystkim w o-czach

ły sta-nę - ły, bo jak się nie smu - cić.

2. Gdy sam jeden, biedny, mały, — Szedłem w świat szeroki, — Znosić głód, zimno, upały — I deszczów potoki! — Ilem cierpiał nędzy, biedy, — Choć chciałem pracować, — Nim mi się zdarzyło kiedy — Garnek odrutować.

3. Gdym do tego przyszedł grodu, — Pomyślałem sobie, — Już nie umrę teraz z głodu,

— Może co zarobię. — Jakie dziesięć złotych, — Dla mej biednej matki, — Zaraz je włożę w woreczek — I poślę do chatki.

4. Lecz uwiodłem się pozorem, — I tu cierpieć trzeba, — Dobrze jeszcze gdy wieczorem — Jest kawałek chleba. — Nieraz smutny, chłodny, drżący, — Stoję podłe drzwiami, — Czekam póki mnie służący — Zawołają sami.

5. Zdarła się moja sukmana, — Kieszeń była pusta, — I nic od samego rana — Nie włożyłem w usta. — Myślałem, że nędzne życie — Skończyć będzie trzeba, — Gdy wtem do mnie zeszedł skrycie — Piękny anioł z nieba.

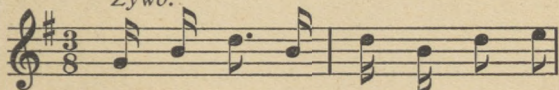
6. W białej szacie, z jasnym włosom, — Rozkwitłym na czole, — Pocieszył mnie miłym głosem, — I wsparł mą niedolę. — Odtąd już nie cierpię nędzy — Od rana do zmroku, — Lecz mi droższa od pieniędzy — Była łza w jej oku.

7. Bo pieniądz niejedem rzuci, — By się zbyć biednego, — Ale któż się z nim zasmuci? — Kto otrze łzę jego? — Ten, kto sam zna, co to bieda, — Wie pomódz bliźniemu, — Co swe własne życie sprzeda, — Na wsparcie bliźniemu.

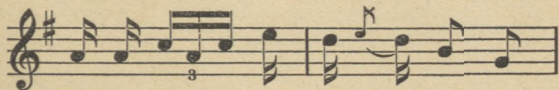
8. Nadzieja więc jest, iż kiedy — Pod twoje okienko, — Ten, coś go wyrwała z biedy, — Przybiegnie z piosenką. — Pozwól mu być wdzięcznym za to, — I chciej mu darować, — Kiedy przyjdzie w każde lato — Garczek odrutować.

Kujawiaki.

Żywo.



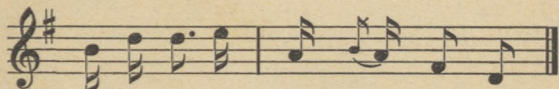
Hej - że, hej - że, po na - sze - mu,



da - łaś gę - - by ko - niu - sze - mu;



Da - łam, da - łam, mia - łam za co,



to - bie nie dam, boś la - - da - co.

2. Kaśka nasza, Maciek nie nasz, — Kaśka jesta, Maćka nie masz; — Kaśka nasza, my Kaścyni — Będzie dobra gospodyni.

3. Zatknij płuzek, zatnij wółki, — Nie uważaj, choć są dołki; — Zatknij płuzek, i jedź dalej, — Bym się ludziom podobali. C

4. A pójde ja do Wrześni — Kupię sobie pług da i pług, — Będę orał i przeorzę — Na polu odłóg, da odłóg.

5. Cztery mile za Warszawką, — Ożenił się wróbeł z kawką, — Jeszcze wróbeł nie po ślubie, — Już mu kawka w pierzu skubie.

6. Na Kujawy patrz Jasienu, — Na Kujawy patrz da i patrz, — Wypatrzysz ci Kujawiankę — Jak różowy kwiat da i kwiat.

7. Na Kujawach zimne zdroje — Niech tam idą konie twoje, — Niech tam jedzą w dzień i w nocy — Popasą je czarne oczy.

8. Komoterku, bój się Boga, — Odprowadź mnie, bo zła droga, — Tam na drodze wilcy siedzą, — Jak sam pójde, to mnie zjedzą.

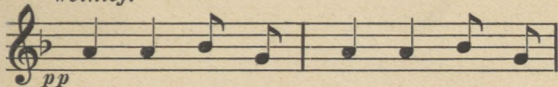
9. Siedem rzeczy w świecie słynie: — Jabłka, gruszki, złote dynie, — Chleb wypiekły, świeca jasna, — Dębczak twardy, suknia ciasna.

10. Upiłem się ciepłym piwkiem, — Układłem się pod kominkiem, — Nie mogę się wypowiedzieć, — Jak mi było dobrze siedzieć.

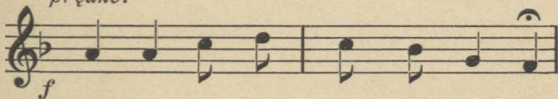
Kujawiak.

Prędko.

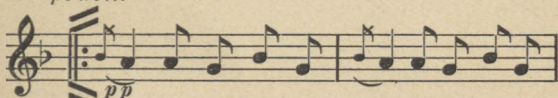
f Kaj się dzia - ły o - ne la - ta,
Co człek na nich u - żył świa - ta,

wolniej.

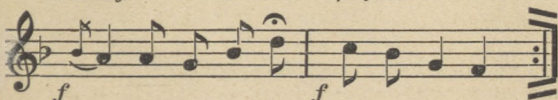
ja - dał, pi - jał, wy - śpie - wy - wał,

prędko.

Co nie - dzie - lę kar - - ty gry - wał.

powoli.

Oj jo - dy, jo - dy, Oj, jo-dy, jo-dy,

*wolniej.**prędko.*

Oj, jo-dy, jo-dy, Oj da - da - na.

2. Krzeszał ognia podkówkami, — Machał pięścią nade łbami, — Ze słoniną jagły jadał — z ludziami się nagadał. — Oj jody, jody, oj jody, jody, — Oj jody, jody, oj da dana! — Albo: Oj cyk, cyk, oj cyk cyk, — Oj cyk, cyk oj da dana.



3. Pojechałem do Łowicza — i kupiłem sztukę bicza; — To-żem trzaskał, to-żem hukał — Bom dziewczuli ładnej szukał. — Oj jody itd.

4. Pojechałem do Krakowa — Kupić sukna wał, da i wał. — Cztery łokcie po złotemu, — Jakiegoś żywnie chciał, da chciał. — Oj jody itd.

5. Powracam z nim do Krakowa — Krawczyki siedzą, da siedzą. — Jedno jaje dwóch ich kraje, — A czterech jedzą, da jedzą. Oj jody itd.

6. Pójdźta do nas krawczykowie, — Żróbta sukmanę ta dana, — Ani krótszą ani dłuższą, Cztery cale pod kolana. Oj jody itd.

7. Z hafteczkami z guziczkami, — Kutasik, żywy każdy; — Niech się mienia, niech się świecą, Kieby miesiąc, kieby gwiazdy. Oj jody itd.

8. Wychodzę w święto z kościoła — W nowem odzieniu, odzieniu, — Ludzie mi się wypytują: — Skądżeś młodzieniu, młodzieniu. Oj jody, jody itd.

9. Mamy dla cię gospodarkę, — I dziewczulę istny kwiatek; — Ożeńże się i tu u nas — Do-czekasz się ślicznych dzietek. Oj jody itd.

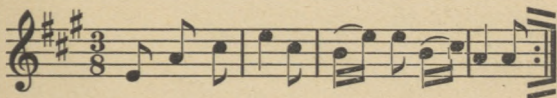
10. Będziem razem tańcowali — Na weselu lub na chrzcinach, — To u kmotra, to u kuma, — Na Bachusa oględzinach. Oj jody itd.

11. Kochałem się dwie niedzieli, — Ludzie o tem nie wiedzieli, — Jak się ludzie dowiedzieli — Ojcu, matce powiedzieli. Oj jody itd.

12. Tak to było na mem wzrostku, — Teraz jakoś na wspak idzie. — Jeśli się Bóg nie zlituje, Żywy człek nie ujdzie biedzie. Oj jody itd.

Jaś i Marysia.

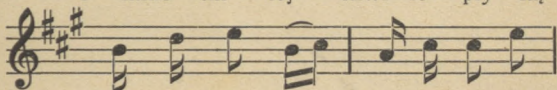
Mazur.



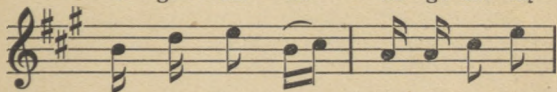
1. Gdy w czystym po-lu sło-necz-ko świeci,
Dzio-nek przy pracy prę-dziej u - le-ci,



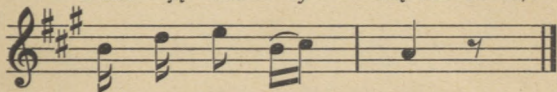
I mnie mi - lej chwi - le pły - ną



I go - dzi - na za go-dzi - ną



z mo - ją Ma - ry - sią ma-tu-lu,



z mo - ją je - dy - ną.

2. Krówka powraca do swej zagrody, — Szukając cienia i czystej wody. — I mnie tęskno

bez mojego Jasineczka najmilszego, — Kochanka mego matulu, — Kochanka mego.

3. Pójdę ja zbierać przeniczne snopki, — Albo układać w polu półkopki; — A jak mi się kwiat nawinie, — To go zaniosę dziewczynie, — Mojej Marysi, matulu, — Mojej, w daninie.

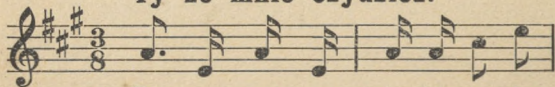
4. Pójdę ja zżynać trawkę zieloną, — Zaśpiwam sobie pieśń ulubioną, — Com śpiewała kochanemu — I mnie wielce życzliwemu, — Jasiowi memu, matulu, — Jasiowi memu.

5. Rośnie na stawie trzcina wspaniała, — Kwitnie w ogrodzie lilia biała, — Jak lilia i jak trzcina — Hoża, nadobna dziewczyna, — Moja Marysia, matulu, — Moja jedyna.

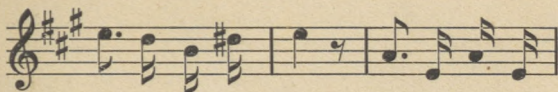
6. Wdzięcznie pod wieczór w wiosennej chwili — Słowik nad strugiem piosneczkę kwili; — Ale miłszy jak głos jego — głos ulubionego, — Jasinka mego, matulu, — Jasinka mego.

7. Wszystko przemija zwykle na świecie, — Wiosna po zimie, jesień po lecie; — Nasze szczęście nie przeminie — W każdej porze i godzinie — Kochać się będziemy, matulu, — Kochać jedynie.

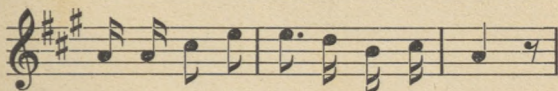
Ty ze mnie szydzisz.



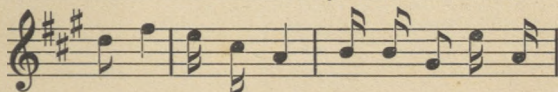
1. Ty ze mnie szy - dzisz dzie wu-cho,



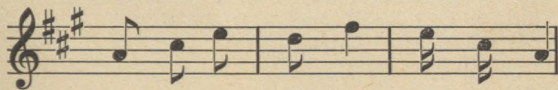
Ty ze mnie szy-dzisz! Ty mnie tyl-ko



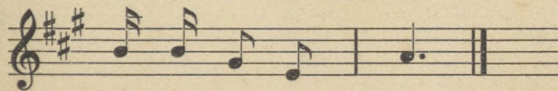
wten-czas kochasz, kie-dy mnie wi - dzisz,



Hop, hop, da - na da! kie-dy mnie wi-dzisz,



dzie - wu-cho, hop, hop, da - na da!



kie - dy mnie wi - dzisz!

2. Z ciebie nie szydę chłopaku, — Z ciebie nie szydę, — Bo cię zawsze szczerze kocham, — Choć cię nie widzę. — Hop, hop itd.

3. Ty będziesz moją, dziewucho, — Ty będziesz moją, — Jeno mi się przesieweczki — W polu dostoją. — Hop, hop itd.

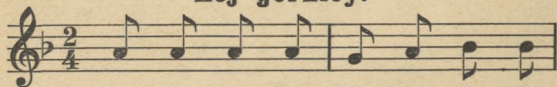
4. Przesieweczki z pola sprzątnę, — Wezmę, wymłóczę, — I zaniosę na zapowiedź, — Do ciebie wrócę! — Hop, hop itd.

5. Jedną część dam organiście — By poszedł na chór — I zaśpiewał uroczyście — Veni Creator. — Hop, hop itd.

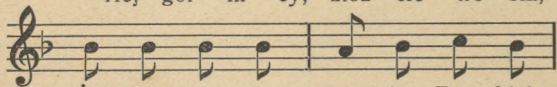
6. Sprzedam cię na jarmarku — Za cztery bite — I wyprawię weselisko — Sute, obfite. — Hop, hop itd.

7. A to wszystko dla cię luba, — Moja jedyna! — Boś ty tylko jedna w świecie — Moja dziewczyna. — Hop, hop itd.

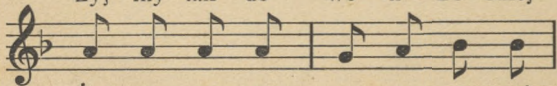
Hej górnicy.



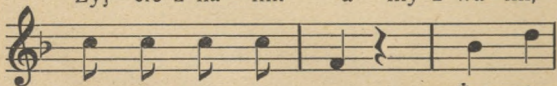
Hej gór - ni - cy, złóż - cie tro - ski,



Żyj - my tak do wo - li Bo - skiej



Żyj - cie z na - mi. a my z wa - mi,



Wy ro - bi - cie nam. Żyj - cie

z na - mi, a my z wa - mi, Wy ro-
 bi - cie nam. Ży - cie
 z na - mi, a my z wa - mi, Wy ro-
 bi - cie nam.

2. Kiedy górnik nie nakopie, — Skądbyś wziął
 pieniędzy, chłopie? — On się poci, nas bogaci,
 — Złoto kopie nam.

3. Skądże chłop ma pług do roli — I żelaza
 do swej woli? — To górnicze potne lice — Dobyły
 go nam.

4. Skądże srebra, dyamenty? — To jest skarb
 z pod ziemi wzięty. — Jego siły go dobyły — I
 podały nam.

5. Więc górniczy, pięknie proszę, — Doby-
 wajcie z ziemi grosze, — My nie mamy, co wam
 damy, — Jak „Bóg zapłać“ wam.

6. To jest waszą sławną chlubą, — Chociaż i ze życia zgubą — Czasu użyć, ziemię burzyć, — Aż do śmierci bram.

7. A więc porzućcie frasunek, — Tu przed nami w kufle trunek, — Niech to będzie tylko nasze, — Zdrowie mnie i wam.

Precz, precz od nas smutek wszelki.

Melodya jak: „Hej górnicy, złóście troski.“

1. Precz, precz od nas smutek wszelki! — Zapal fajki, staw butelki! — Niech wesoly, z przyjacioly — Słodko płynie czas!

2. Co pomoże narzekanie! — Co się ma stać, niech się stanie! — Dobrym wszędzie słodko będzie, — Dla złych wszędzie kwas.

3. Toć i tutaj w mniszej celi — Żyjem rzeźcy i weseli, — Ufni w wierze, że nas strzeże — Sprawiedliwy Bóg.

4. A że lepszy dzień zaświeci, — I nie zginą Filareci, — Te nadzieje nie zachwieje — Żaden cnoty wróg.

5. Niechaj tylko dusza nasza, — Strzeże wierne praw Tomasza, — I dokoła śmiało woła: — Wiwat Tomasz Zan!

6. A gdy hasłem naszym cnota, — Któż cnotliwszy nad Czeczota, — Więc panowie jego zdrowie, — Wiwat Czeczot Jan!

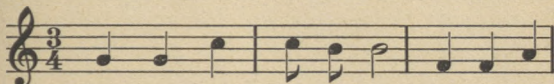
7. Teraz zdrowie Mickiewicza, — On nam
słodkich chwil używa, — Wszelkie troski koi
boski — Jego lutni dźwięk.

8. Jeszcze toast! w górę szklanki! — Każdy
zdrowie swej bogdanki, — Biedni chłopcy, któ-
rym obcy — Jest miłości wdzięk.

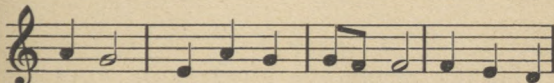
9. Tak pomimo pęt i grozy — Korzystajmy
nawet z kozy, — By wspoły z przyjacioły —
Chwilę słodko żyć!

10. A po miłej pogadance — Idźmy każdy
o bogdance, — O miłości, o wolności, — Ach,
czyż tylko śnić.

W morzu przegląda się.



W mo-rzu prze - glą - da się gwiazdka sre-



brzy-sta, jak lu-stro gład - ka, toń przezro-



czysta. Płyn bar-ko mo - ja, po - go - da



spry - ja, niech cię pro - wa - dzi
 świę - ta Łu - cy - a!

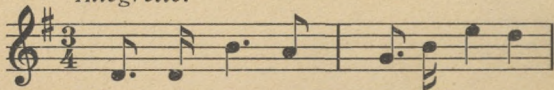
2. Burza w noc cichą, gdy nie zagraża, —
 Wolniej oddycha pierś marynarza; — Z wesołą
 piosnką skały omija, — Bo go prowadzi święta
 Łucya.

3. O Neapolu, prześliczny kraju! — Kto cię
 nie widział, nie poznał raju. — Jako dziewica
 świeża radosna, — Tak się uśmiecha wieczysta
 wiosna.

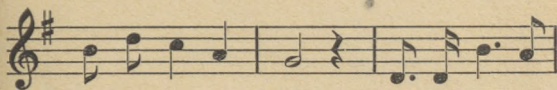
4. Czego się śpieszysz w noc cichą, jasną? —
 Gwiazdy ukażą brzeg, zanim zgasną. — Natura
 swoje wdzięki rozwija, — Żeglarzy wspiera święta
 Łucya.

Polski przemysł niech nam żyje.

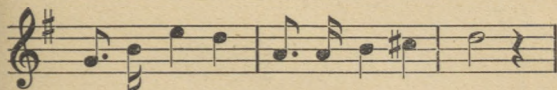
Allegretto.



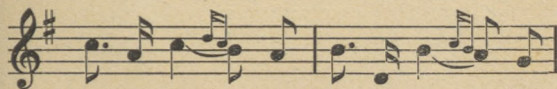
1. Pol - ski prze - myśl niech nam ży - je



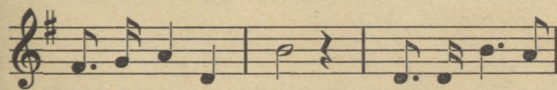
Prze-my-sło-wi cześć! Bo w nim dą-żeń



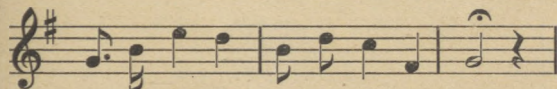
dziś się kry-je Na-ro-do-wych treść!



Brak prze-my-słu da-wniej dwo-ił



Na-ro-do-wy trud, On po-mo-stem

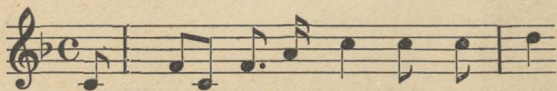


któ-ry spo-ił Z szlach-tą pol-ski lud.

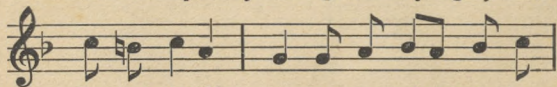
2. Lecz nauki nam potrzeba, — By osiągnąć szczyt! — Pracą sobie skarbmy chleba, — Zapewnijmy byt! — Każdy bo z nas, który spłaci — Własnej biedy karb, — Przez to samo już wzbogaci — Narodowy skarb.

3. Więc ochoczo a wytrwale, — A wnet stanie gmach, — Co przyświadczy naszej chwale, — W wrogach wzbudzi strach! — A więc przemysł niechaj żyje! — Przemysłowi cześć! — Bo w nim dążeń dziś się kryje — Narodowych treść!

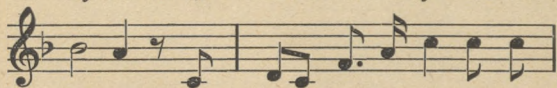
Ospały i gnuśny.



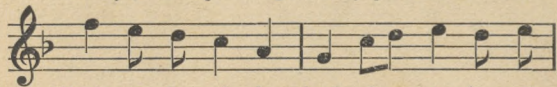
1. O - spa - ły i gnu - śny zgrzy - bia-



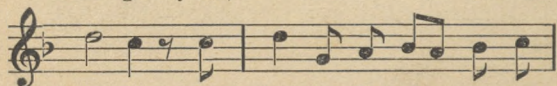
ły ten świat, Na no-we on ży - cia ko-



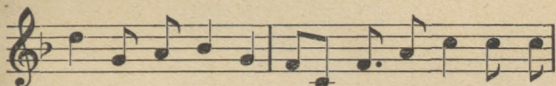
le - je, Z wy - go-dnej po-ście - li nie



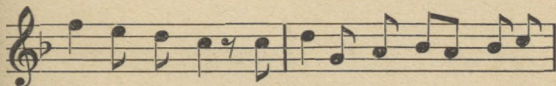
dźwi - ga się rad, I duch i cia - ło w nim



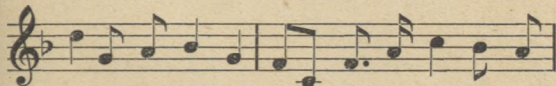
mdle - je. Hej bra - cia So - ko - ły do-



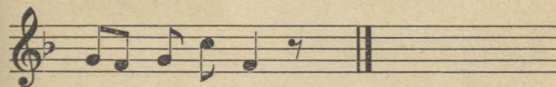
daj - my mu sił, By ru - chu za - pra - gnał



po - wstał i żył! Hej bra - cia So - ko - ły do -



daj - my mu sił, By ru - chu za - pra - gnał, By



po - wstał i żył.

2. W niemocy senności i ciało i duch — Napróżno się dźwiga i łamie, — Tam tylko potężnym i twórczym jest duch, — Gdzie wola silne ma ramię. — Hej bracia! kto ptakiem przelecieć chce świat, — Ten skrzydła sokołe od młodych ma lat.

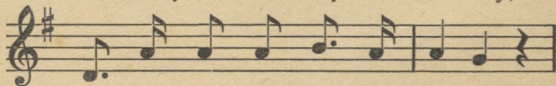
3. Więc dalej, ochoczo, w daleki ten lot — Sposobić nam skrzydła dla ducha, — Nie złamie nas burza, nie strworzy nas grzmot — Gdzie wola siłę posłucha. — Hej bracia Sokoły, dodajmy mu sił, — By ruchu zapragnał, by powstał i żył.

Domek rodzinny.

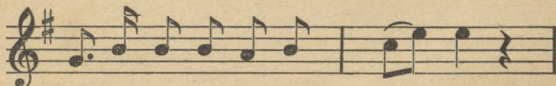
Wolno.



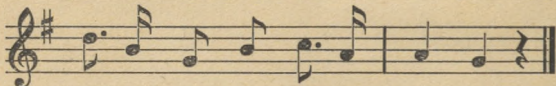
1. Wi - taj dom - ku mój ro - dzin - ny,



Dom - ku bia - ły z fa - cy - at - ką,



W tych to ścianach wiek dzie - cin - ny



prze - pę - dzi - łem z oj - cem, ma - tką.

2. Biały domku ukochany, — Każdy kącik
sercu drogi; — Miłe sercu cztery ściany, — Dziś
całuję twoje progi.

3. Tu mi życie matka dała, — Moja dobra
matka droga; — Tu mnie matka wychowała —
I uczyła kochać Boga.

4. Tu mnie ojciec mój poczciwy, — Dobry
ojciec, choć surowy, — Czcic nauczał wiek sę-
dziwy, — Słodkiej uczył sercu mowy.



5. Witaj domku mój drewniany, — Pełen wspomnień i pamiątek; — Witaj dworku ukochany, — Skarbie drogi świętych szczątek.

6. Pod tym drzewem rozłożyłem — Ptasząt śpiewu ja słuchałem; — Dziecko jeszcze sercem czystem — Z każdym kwiatkiem rozmawiałem.

7. W kropli rosy kryształowej, — Co zdobiła kwiatki, ziołka, — Bóg malował świat różowy, — A jam widział tam aniołka.

8. O, były to chwile błogie, — Niewinnością dziecka tchnące, — Przeminięły dni te drogie, — Pozostały dni gorące.

9. Przeminięła ma jutrzienka, — Dni dziecięcych zwiędły kwiatki, — Lecz mi w duszy brzmi piosenka, — Com ją słyszał od mej matki.

10. O, czas dąży chyżym krokiem: — Gdzie był uśmiech, dziś mogiły, — Żegnam cię znów łzawem okiem, — Mój rodzinny domku miły.

11. Żegnam drogie twoje ściany! — Głos przyszłości brzmi z daleka; — Idę, idę w świat nieznany, — Gdzie powinność ludzkość czeka.



20,
32

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

I

731

Spis rzeczy.

Kochajmy się bracia mili	3
Niech nas jedność łączy w koło	4
Polska dziewica	5
Góralu czy ci nie żal	7
Ratujże mnie Boże	9
Na dolnie zawierucha	11
Tam daleko za górami	12
Hejże, hejże po naszymu	15
Kaj się działy one lata	16
Gdy w czystym polu	19
Ty ze mnie szydzisz dziewucho	20
Hej górnicy złóżcie troski	22
Precz, precz od nas smutek wszelki	24
W morzu przegląda się	25
Polski przemysł niech nam żyje	26
Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat	28
Witaj domku mój rodzinny	30

